

Gorczyca, Wojciech

Utopia chłopska Lwa Tołstoja w Wojnie i pokoju

Slavica litteraria. 2013, vol. 16, iss. 1-2, pp. [3]-22

ISBN 978-80-210-6526-0

ISSN 1212-1509 (print); ISSN 2336-4491 (online)

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/129108>

Access Date: 16. 02. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

WOJCIECH GORCZYCA

UTOPIA CHŁOPSKA LWA TOŁSTOJA W *WOJNIE I POKOJU***Abstrakt**

Autor rozwija tezę o utopii chłopskiej w *Wojnie i pokoju* Lwa Tołstoja, odnosząc ją do ustaleń słowianofilów w kwestii wspólnoty gminnej (tzw. miru), która, według Iwana Kirijewskiego, decydowała o wyższości cywilizacji staroruskiej nad europejską. Myślenie utopijne Tołstoja polega na tym, iż eksponując w powieści myśl o „dwiżeniu narodów s Wostoka na Zapad”, wprowadzał nieistniejące wówczas w Rosji „przedmioty” i „zdarzenia”. W 1812 roku chłopci wszystkich kategorii nie posiadali wolności, a początek kampanii napoleońskiej był z ich strony oczekiwaniem na wolność, którą miał im przynieść właśnie Napoleon. Inne przejawy myślenia utopijnego Tołstoja uwidaczniają się, według autora, w bez umiaru eksponowanym toposie władzy (od Boga, topos starotestamentowy, topos wojującego profetyzmu moskiewskiego). Źródła owych toposów dostarcza autor artykułu w tradycji staroruskiej (*Żywoty* Aleksandra Newskiego, Dymitra Dońskiego, *Listy* Iwana Groźnego). Myślenie utopijne opiera w ten sposób Tołstoj na elemencie spekulatywno-konstrukcyjnym, który wyposaża w kontekst medytacyjno-ekspresyjny. Łączy go to z idealizmem filozoficznym, który odkrywa tradycję turańską i bizantyjską – nie słowiańską.

Abstract

The author develops a thesis about peasant utopia in *War and Peace* by Lev Tolstoy, referring it to slavophiles' establishments on the issue of community (the so-called "mir"), which, according to Ivan Kiriyevskiy, decided of the predominance of the Old Russian civilization over European one. Utopian thinking by Tolstoy consists in the introduction of non-existing at that time "objects" and "events" by exposing in his novel the thought about "dwiżeniu narodów s Wostoka na Zapad". In 1812 peasants of all categories did not have freedom and the beginning of Napoleon's campaign was from their point of view an expectation of freedom which was to be brought by Napoleon. According to the author, other signs of Tolstoy's utopian thinking manifest themselves in the unlimited exposition of the topos of rule (From God, the Old Bible topos, the topos of Moscovian fighting prophetism). The sources of these toposes are noticed by the author of the article in the Old Russian tradition (the *Lives* of Alexander Nevsky, Dmitry Donskoy and Ivan Grozny's *Letters*). This way Tolstoy bases his utopian thinking upon a speculative-constructive element, which he equips with a meditative-expressive context. This connects him to philosophical idealism, which reveals Turanian and Byzantine tradition, and not Slavonic one.

Słowa kluczowe

element spekulatywno-konstrukcyjny ■ idee słowianofilów ■ topos władzy ■ źródło turańskie i bizantyjskie

Key words

speculative-constructive element ■ slavophiles' ideas ■ topos of rule ■ Turanian and Byzantine source

Autor pierwszej szczegółowej relacji o wojnie 1812 roku, Dymitr Burtlin, wystąpił z koncepcją Rosji jako niewinnej agresji tej wojny. Według Aleksandra Michajłowskiego-Danilewskiego, Aleksander I był moralnym światłem przewodnim w tej wojnie. Światło to budziło duchowe i fizyczne siły rosyjskiego narodu zjednoczonego w obronie ojczyzny, co było potwierdzeniem wcześniejszych ustaleń o tym, iż car był, jako monarcha, katalizatorem tych wydarzeń. Zgromadził wokół siebie dzielną, patriotyczną szlachtę i lojalne chłopstwo, pragnące bronić wiary, cara i ojczyzny (Zamoyski 2007: 7).

Lew Tołstoj był zwolennikiem poglądów słowianofilów odrzucających zagraniczne koncepcje i instytucje. W *Wojnie i pokoju* porządek „zachodni” ulega degradacji, a naród rosyjski – chłopstwo, będąc w kontakcie ze szlachtą, pozostaje wierne prawdziwym rosyjskim wartościom i carowi.

Tzw. wartości podstawowe odnosił Tołstoj do komórek organizmu społecznego starej Rusi, którymi były małe wspólnoty gminne, obszczyzny, oparte na kolektywnym władaniu ziemią, zgodności wspólnych obyczajów (Walicki 2002: 104). W tym m.in. upatrywał Iwan Kiriejewski wyższość cywilizacji staroruskiej nad europejską, co determinowane było przede wszystkim zasadami chrześcijaństwa, które w Rosji uniknęły wypaczenia. Nie doprowadziło to, według Kiriejewskiego, do całkowitego oderwania warstw wyższych, przenikniętych kulturą zachodnią, jak w Polsce, od ludu. „Pańska Polska”, jak twierdził Aleksy Chomiakow, stała się antytezą Rosji, a zwycięstwo Rosji w 1612 roku nie pozwoliło doprowadzić do rozwoju antyspołecznego egoizmu drobnego posiadacza¹.

Z kolei Konstanty Aksakow, według którego lud rosyjski był, być może jedynym na świecie ludem chrześcijańskim, wybrał dla siebie drogę prawdy wewnętrznej, drogę, którą wskazał Zbawiciel, mówiąc: „Królestwo Boże jest w Was”. Była to przyczyna, jak pisze Aksakow, bezgranicznego posłuszeństwa ludu wobec władcy, a jednocześnie przyczyna niemożliwości rewolucji (Walicki 2002: 183).

Ów jedyny na świecie lud chrześcijański czerpał swą „siłę” z faktu, że w Rosji, co jest „prawdą” Kiriejewskiego, nie było najeźdźców ani plemienia podbitego. Nie zaznała ona żelaznego rozgraniczenia zamkniętych w sobie stanów. Wszystkie klasy, wszystkie warstwy ludności prze-

¹ W *Borysie Godunowie* Aleksandra Puszkina dynastia Romanowych jest specjalnie reklamowana przez dramaturga, a „pańska Polska” degradowana. Por.: W. Gorczyca, *Iwan IV Groźny. Portret kulturowy władcy*, Bielsko-Biała, 2012, s. 101–122. Tekst *Wojny i pokoju* cytuję według: L.N. Tołstoj, *Wojna i mir*, kn. I i II, Moskwa 1970. Każdorazowo, cytując, podaję tom i stronę w nawiasie.

niknięte były jedynym duchem, [...] jednakowym dążeniem do wspólnego dobra (Walicki 2002: 103).

Tołstoj, podobnie jak Aksakow i jego koledzy słowianofile, w *Wojnie i pokoju* wyrzekł się historyzmu na rzecz utopii sentymentalno-moralistycznej, przeciwstawionej historii, a więc przepojonej zasadą zła. Istotą tołstojowskiego „sentymentalizmu” jest, według mnie, ufność wobec cara – ufność, która pozwoliła mu przetrwać bez względu na to, czy byłby obłożony anatemą czy nie, czy byłby odrzucony przez państwo, czy nie. W tym sensie kontynuujący „recepcję” wojny 1812 roku Buturlina i Michajłowskiego-Danilewskiego wnuk gen. Ostermana-Tołstoja ustala, że *Wojna i pokój* nie jest tylko fikcją literacką.

Jedną z istotnych scen *Wojny i pokoju*, która realizuje tołstojowską myśl o „mirze” i wolności wewnętrznej ludu rosyjskiego w sytuacji śmiertelnego zagrożenia, jest scena w Boguczarowie z udziałem księżnej Marii i jej podwładnych:

- *Gorie nasze obszczeje, i budiem dielit' wsio popołam. Wsio czto moja, to wasze, – skazała ona.*
- *Czto ż kak wsio brat'-to? Nie sogłasny ... Niet naszego sogłasija. My tiebia żalejem, a naszego sogłasija niet. Pojeżdżaj sama.*
- *Ja obieszczaju wam posielit' was, kormit'. A zdies' nieprijatiel razorit was ... -Niet naszego sogłasija, puskaj razoriajet! Nie bieriom twójego chleba, niet sogłasija naszego!* (II, 153).

Czerpiący u Tołstoja siłę z pierwotnej patriarchalnej wspólnoty rodowej chłop nie ma nic wspólnego z realnymi uwarunkowaniami wspólnoty gminnej („obszczyzny”), która powstała w XVIII wieku, nie jako organiczny twór ludu, lecz jako sztuczna instytucja scentralizowanego państwa, ułatwiała bowiem sprawowanie kontroli nad wsią. Według Cziczierina, owa wspólnota gminna jako instytucja utrudniająca normalne funkcjonowanie praw ekonomii politycznej i wyłączająca chłopów spod ogólnej, jednolitej jurysdykcji państwowej, jest największą przeszkodą w europeizacji Rosji (<http://www.kk.pl/piont/przemysl/dzieje/rus/unia.html>).

Scentralizowane państwa na Zachodzie przyjęły jako model prawa Starożytny Rzym, natomiast w Rosji takim modelem był orientalny despotyzm. Po najazdach tatarskich wszystko, co przypominało prawo, zostało zastąpione przymusowym posłuszeństwem wobec bezwzględnej i niczym nie skrępowanej władzy².

² Wg Cziczierina, na Rusi w XVII wieku urządzono solidarną odpowiedzialność całej osady wiejskiej wobec właściciela i władzy za kontyngent podatkowy, którego rozłożenie na rodziny i głowy pozostawiono włościanom. W ten sposób

Warto w tym miejscu podkreślić, iż w Polsce w ciągu XI i XII wieku większość chłopów utraciła wolność. Formy, stopień zależności feudalnej poszczególnych chłopów były w tym czasie bardzo zróżnicowane (np. rozmaite kategorie chłopów: zakupów, dziedziców, ratajów, przypisańców). Wspólne dla nich było to, że prawo własności uprawianej przez nich ziemi przeszło w ręce pana feudalnego i z tego tytułu byli zobowiązani do uiszczania renty feudalnej (Chłopi. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ch%C5%82opi>).

Wcześniej, jak pisze Jerzy Topolski, wspólnoty sąsiedzkie miały swego naczelnika (żupana), prawdopodobnie wybieranego przez całą ludność. Dalsze procesy różnicowania społecznego przyniosły pojawianie się naczelników plemiennych (książąt). O sprawach plemiennych decydował więc, jakkolwiek na wiecu przewagę miała warstwa najwyższa, będąca starszyzną plemienną (żupani, książęta). Wraz z rozwojem organizacji plemiennej kształtował się system obciążeń ludności (Topolski 2003: 27–28).

Połowa XIII wieku to, jak wiadomo, na Rusi początek jarzma mongolskiego i płacenia haraczu bezwzględnie pobieranego przez baskaków. To czas sprawowania rządów przez księcia Aleksandra Newskiego, który będąc przyrodnim synem Batu chana, Sartraka, wykrwawiał chłopskie powstania przeciw Tataro-Mongołom i jako ruski satrapa wołał współpracę z pogańskimi Mongołami aniżeli realizację propozycji papieskiej związanej z nawracaniem ich na wiarę chrześcijańską (Szylnik 2011: 47–84). Jemu to m.in. zawdzięcza Lew Tołstoj myśl o „*dwiżenii narodow s Wostoka na Zapad*”. To także Newski mógł zapłodnić „twórczo” Włodzimierza Sołowiowa z jego koncepcją „panmongolizmu”. Zresztą, drugie „wyświęcenie” księcia, jakiego dokonał Sergiusz Eisenstein w swoim filmie, pozostając w zgodzie z Józefem Stalinem, potwierdza tę tezę.

Jerzy Panejko przekonuje, iż jeśli chodzi o uchwycenie punktu kulminacyjnego historycznego, od którego można wyprowadzić postulat społeczno-polityczny, ciężący do obdarzenia gminy jako jednostki samorządowej większą lub mniejszą samodzielnością w stosunku do państwa, względnie władzy państwowej, to tym punktem jest połowa XVIII wieku. Przejście państwa policyjnego w państwo konstytucyjne stanowi decydujący moment dla powstania instytucji samorządu w Europie Środkowej (Panejko 1926: 16).

powstało przymusowe stowarzyszenie całej ludności gminy (rosyjski „mir”), kolektywna, gminna własność gminna.

Na wsi stosunki w Europie Środkowej były jednak zupełnie odmienne aniżeli w miastach. Np. system francuski po rewolucji 1789 roku traktował gminę jako organ administracji rządowej, podczas gdy system pruski dążył głównie do politycznych celów, mianowicie do pozyskania obywateli do współpracy w administracji państwowej (Panejko 1926: 31).

Przeniesienie proklamowanych idei ogólnych o nienaruszalnych przez władzę państwową prawach człowieka, stanowiły raczej formalną aniżeli materialną stronę o naturalnym prawie gminy do swobodnego bytu, prawie tylko uznanym, a nie stanowionym przez państwo (Panejko 1926: 45).

Czas bezpośrednio poprzedzający wojnę z Napoleonem w Rosji to czas podziału chłopów na trzy kategorie: chłopów pańszczyźnianych prywatnych, państwowych i posesyjnych (należących do przysiębiorstwa) – przywiązanie do ziemi zastąpiono przywiązaniem do zakładu przemysłowego³ (http://wikibooks.org/wiki/historiaadministracji/Rosja-XVIII_wieku).

Chłopi wszystkich kategorii nie posiadali wolności osobistej i nie mogli opuścić ziemi pańskiej. Za Katarzyny II w poł. XVIII wieku chłop stoczył się praktycznie do rzędu niewolnika w sensie prawnym (Nieć 2006: s. 313–315). Był to czas, kiedy rządząca dynastia Romanowych była nie tylko największym posiadaczem ziemskim, ale także zapowiadającym się największym kapitalistą przemysłowym (Zygmunt Zaremba; *Rewolucja komunistyczna (1944)*) (<http://lewicowo.pl/vara/viewpub/tid/2/pid/509>).

Pod koniec XVIII wieku specyfiką rosyjską była niesłuchanie silna pozycja cara-samodzierzcy, który nie był formalnie skrępowany żadnymi przywilejami stanowymi swoich podwładnych. Ewenementem w skali kontynentu była natomiast bardzo niska pozycja chłopca. Dysponowano nim dowolnie ze sprzedażą włącznie (Baczkowski 2006: 420).

Koturnowa wobec księżniczki Marii postawa chłopów z Boguczarowa oraz akcentowanie niezależności, poczucia wolności osobistej wraz z przywiązaniem do „matuszki-Rossii”, ma swoje uzasadnienie, jeśli chodzi o tołstojowski punkt widzenia związany z poszukiwaniem sposobów usunięcia przyczyn złego, które istnieje, jak pisze Aleksander Świętochowski, wszędzie tam gdzie nędza, krzywda i boleść (Świętochowski 1910: 7).

³ Por. ustalenia J. Ochmańskiego (*Dzieje Rosji do roku 1861*, Warszawa 1980, s. 140) na temat podziału ludności chłopskiej w Rosji według danych z 1678 r.: Chłopi w prywatnych dobrach dworów – 436 tys. dworów 50%; chłopi w dobrach należących do Kościoła – 149 tys. dworów 17%; chłopi w dobrach carskich (tzw. dworcowi) – 110 tys. dworów 13%; chłopi czarnososzni – 74 tys. dworów 9%; ludność syberyjska zobowiązana do płacenia jasku – 94 tys. dworów 11%.

Tołstoj w tym względzie postępuje zgodnie z dyskursem władzy i dowodzi jako utopista, że utopia jest zasadą wszelkiego postępu, dążeniem do lepszej przyszłości. Jednocześnie przekonuje, iż utopia to rodzaj oderwanego od życia wizjonerstwa, które prowadzić może do zniszczenia porządku rzeczy przerażającego w danym czasie, a więc, dodajmy w Europie Zachodniej (Szacki 2000: 33). W rodzaju myślenia Tołstoja obserwować można podobne do narodnickich wizje sprowadzające się m.in. do stwierdzenia, iż w życiu, naturze ludu rosyjskiego tkwią bogate, fizycznie żywotne, prawdziwe zasady, ziarna, które czekają tylko na możliwość swobodnego przejawienia się i samorzutnego rozwoju (Walicki 1965: 6). Ten rodzaj myślenia specjalnie daje znać o sobie właśnie w scenie w Boguczarowie. Emanuje z niej „prawda” o tym, że chłopstwo przez całe pokolenia święcie strzegło swego miru nie tylko w całym swoim odwiecznym i rdzennym ustroju i sposobie życia, lecz także we wszystkich poszczególnych, drobnych rodzinnych obyczajach. Lud wszelkimi sposobami strzegł podstaw miru jako rzeczywistości świętej przed wszystkimi burzającymi, niszczyielskimi żywiołami (Walicki 1965: 9).

Ten rodzaj „mariażu”, jeśli chodzi o spożytkowanie idei „miru” w opisie kampanii napoleońskiej przybiera, w miarę upływu czasu, cechy utopii heroicznej i eskapistycznej zarazem. O ile utopia eskapistyczna związana np. z ucieczką chłopów z Boguczarowa w świat „miru” jest do pewnego stopnia intelektualną zabawą Tołstoja balansującego na iluzorycznej granicy ideału „miru” i realnych zagrożeń, jakie niosło narodnictwo, o tyle utopia heroiczna, którą okrasza Tołstoj przedstawicielei warstwy chłopskiej, oparta jest przede wszystkim na kłamstwie, które ma uterować drogę do królestwa prawdy (Szacki 2000: 62).

W tym zakresie stawia Tołstoj na solidarność (– *Riadam družyszczce, po-burlacki, – słyszalis' wiesiołyje kriki pieriemianiawszych puszku*), odwagę wyrażającą się w „szczerym” uśmiechu (– *Aj, naszemu barinu czut' szlapku nie sbiła, – pokazywaja zuby, smiejalsia na Pierra krasnorozyj szutnik*, II, s. 232), przede wszystkim zaś na magiczno-mityczny bagaż swoich doświadczeń w zakresie użycia środków stylistycznych⁴, dzięki

⁴ Bywa, że uśmiech (śmiesz) rosyjskiego żołnierza zastępują łzy szczęścia w momencie śmierci. Tak dzieje się np. w scenie z udziałem Kozielcowa w jednym z *Opowiadań sewastopolskich (Siewastopol w awgustie 1855 goda, [w:] L.N. Tołstoj, Sobranije soczinienij. T. II. Powiesti i rasskazy (1852–1856)*, Moskwa 1997, s. 175): – *Czto, wybity francuzy wiezdie? – sprosil on u swiaszczennika./ – Wiezdie, pobieda za nami ostalas', – otwieczal swiaszczennik, goworiwszj, n o skrywaja ot ranienogo, cztoby nie ogorczit' jego, to, czto na Malachowom kurganie uże razwiewalos' francuzskoje znamia./ – Slawa bogu, slawa bogu, – pro-*

którym stara się wskazać na rosnącą potęgę chłopskiego sprzeciwu i bohaterstwa, które w ocenie Pierra Bezuchowa znajdującego się w centrum walki na polu borodińskim, urasta do rangi demiurga.

Pier zamieczal, czto posle každogo popawszego jadra, posle każdej potieri wsio boleje i boleje razgoralos' obszczaje ożywlenije. Kak iz nadwigajuszczejšia grozowej tuczi, czaszcze i czaszcze, swietleje i swietleje wspychiwali na licach wsiech etich ludiej (kak by w otpor sowierszajuszczegosia) molnii skrytego, razgorajuszczegosia ognia (II, s. 232).

Utopia sztuki Tolstoja wyrażająca się niejednokrotnie w „magicznej semiozie” włączającej zjawiska przyrody do sposobu motywowania działań bohaterów, jest „ontologicznym Odłączeniem”, manifestacją „metafizycznego Egoizmu”, którego obrazem jest w tradycji chrześcijańskiej postać Lucyfera. Dlatego magia nie może być komunią z Bogiem, ale jest przymierzem z duchami, paktem, z demonami (Introvigne 2005: 250. „Optymizm” Tolstoja malujący się na uśmiechniętych twarzach rosyjskich chłopów-żołnierzy, walczących pod Borodino, jest tylko zasłoną jego utopii iluzoryczno-demagogicznej, zza której nie dostrzega widma nadchodzącej tragedii.

Przymierze z „duchem uśmiechu” opiera Tolstoj na proklamacjach cara, przepełnionych nabożną wiarą w potęgę boskiej opatrności i utrzymanych w biblijnym tonie. Budziły one w Rosjanach przekonanie, że są narodem wybranym, który musi kiedyś zdobyć przewagę nad innymi. Z inicjatywy cara, wikariusz patriarchalny Moskwy opublikował specjalną modlitwę. Wierni mogli w niej prosić Boga, by ocalił Rosję oraz obdarzył cara mądrością i odwagą. W modlitwie patriarcha powoływał się na przykłady Mojżesza i Gedeona, Dawida i Goliata (Zamoyski 2007: 204). Owa autoidolatria bliska jest Tolstojowi i prowadzi go do grzechu bałwochwalstwa. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na ontologię symbolu realistycznego (spekulatywnego, będącego jednocześnie ahistorycznym i aetycznym), którą, jak sądzę, można odnieść do ustaleń Wiaczesława Iwanowa jako semiotyka, symbolisty i rewolucjonisty⁵.

Uśmiechający się u Tolstoja w scenie bitwy pod Borodino chłopci, nie byli zainteresowani wojną. Ze zrozumiałych względów starali się ocalić siebie oraz jak największą część swego inwentarza, zazwyczaj wyprowadzając go do lasów. Chłopci nie byli zadowoleni z tego, że uchodząca armia

goworil ranienyj, nie czuwstwuja, kak slozy tiekli po jego szczekam, i ispytywaja niewyrazimyj wostorg soznanija togo, czto on sdielał gierojskoje dielo.

⁵ Por.: W. Gorczyca, *Briusow * Iwanow * Gumilow. Prawdy o micie, symbolu i historii*, Bielsko-Biała 2008, s. 112–113.

rosyjska podpala ich wioski, niektórzy gasili pożary, gdy tylko żołnierze odeszli. Porażki armii rosyjskiej, utrata Moskwy nieuchronnie nadwątlily szacunek do władz i cara. Współcześni historycy rosyjscy zgadzają się w zasadzie, że nie było żadnej *querrilli*, którą można by porównać z wzorem hiszpańskim, a udział wieśniaków w wojnie ograniczał się do podykowanego chęcią zysku rabunków i morderstw (Zamoyski 2007: 329).

Symbol spekulatywny oparty na fuzji metafory i metonimii (Aleksander-Mojżesz; Aleksander-Dawid) jest jednocześnie miejscem stałym (*topos*) w tołstojowskiej *semiozie*, opartej na myśleniu magiczno-mitycznym i tworzy utopię państwa doskonałego, w którym sprawiedliwość wynika ze świętości, nieusuwalności, nieodpowiedzialności władcy. Oddaje mu Tołstoj na kartach *Wojny i pokoju* boską cześć. Fascynacja „niemczyzną” zaadaptowana do warunków rosyjskich, ukształtowanych przeciw przez tradycję starotestamentowo-mongolską i bizantyjską zarazem (Gorczyca 2012: 207) najsilniej daje znać o sobie w scenach z Płatonem Karatajewem. Szczególnie zaś wtedy, kiedy Płaton opowiada swoim *sporym, priyatnym, no słabym, bolezniennym gołosom* i jednocześnie z *ułybkoj na chudom, blednom lice i s osobiennym, radostnym bleskom w gładzach* (II, s. 540) o historii pewnego kupca, na którego padło niczym nieuzasadnione podejrzenie, że zabił swego kolegę po fachu. Zesłany na Sybir z wyrwanymi nozdrzami opowiada współtowarzyszom katorgi, wśród których znajduje się faktyczny zabójca, zdarzenie, w wyniku którego został niewinnie zesłany. Faktyczny zabójca, słysząc to, skruszony wielce, przyznaje się do winy. Car w liście, jak twierdzi Płaton, ułaskawia kupca. Ułaskawienie dociera na Sybir jednakże już po śmierci niewinnie skazanego.

Topos cara sprawiedliwego leżący u podstaw rozwijania utopii miejsca i czasu (Raju Wiecznego z jego najwyższymi wartościami, Bogiem, Rozumem i Sprawiedliwością – Tokarczyk 1995: 16) leży u podstaw konstruowania tej sceny i w ogóle mówienia o chłopach w *Wojnie i pokoju*.

Płaton Karatajew jako *alter ego* narratora – Tołstoja przejął się nie tyle samym opowiadaniem o zdarzeniu, co jego tajemnym sensem, uroczystą radością. Rozpromieniała ona duszę chłopca. Tajemniczym sensem tej radości był car.

Święty, nietykalny car, któremu oddawano boską cześć, był współautorem systemu, który w 1812 roku łączył dwa przeciwstawne zjawiska: oświecenie i niewolnictwo. Faktycznie, niemieccy carowie na rosyjskim tronie byli w Rosji ciałem obcym. Dwa bieguny – niewolnictwo i oświecenie nie wchodziły sobie w paradę. Równocześnie wkroczyły do rosyjskiej historii akademie i pogłównie, kalendarze, gramatyki, podręczniki,

przekłady i prawo właścicieli ziemskich do zsyłania chłopów na Syberię i duma kata z umiejętności pozbawienia życia trzema uderzeniami knuta (*Administracja/Rosja XVIII wieku* [http://pl.wikibooks.org/wiki/historia_administracji/Rosja_XVIII wieku](http://pl.wikibooks.org/wiki/historia_administracji/Rosja_XVIII_wieku)).

Współautor systemu rządów w Rosji przełomu wieków, car Aleksander I, według M. Kukiela, był „[...] wyzuty z cywilnej odwagi, o woli splekanej, czynnej tylko przez wysiłki chwilowe, splątany stale siecią sprzecznych zamierzeń oraz zobowiązań, z konieczności zakłamany, przyswoił sobie za to rzadką zręczność maskowania się, udawania, łudzenia drugich”⁶.

Adam Mickiewicz z jednym ze swoich wykładów paryskich pisał o carze Aleksandrze I:

Miał przebiegłość, chytryść i zimną rachubę, ale brakowało mu zupełnie mocy działającej [...], nie miał nigdy dość siły, żeby wyrzucić wpływ na sprawy państwa, bierny raczej niż czynny. Miewał czasem popędy mongolskie z tradycji i przypomnień. Ta dwoistość w charakterze, to wahanie się w postępowaniu politycznym, stawały się dla niego (Aleksandra – uzup. W.G.) zasadą.

Zatem „chytry Bizantyjczyk”, który świetnie opanował sztukę blefu i umiejętność doczekania weny po całej serii klęsk doczekał się zwycięstwa (Łysiak 2007: 28)⁷.

Wena Aleksandra I, dała mu zaledwie, tak sądzę, pyrrusowe zwycięstwo nad Napoleonem. Zniszczył kraj. Spalił byłą stolicę. Zanim doszedł w pościgu za Napoleonem do Wilna, stracił dwie trzecie armii. Nie wygrał żadnej bitwy. Przegrał nawet pod Berezyną. Nie przeszkodził Napoleonowi w przeprawie wojska i armat. Nie przeszkodził polskim ułanom bezpiecznie eskortować Bonapartego do granic Polski. Nie przeszkodził Polakom dowieźć wszystkie armaty do Warszawy. Przegrał z Polakami II wojnę polską. Przegrał za sprawą Konstytucji 3 Maja, za sprawą nowoczesnego myślenia o państwie i jego obywatelach. Jest więc Aleksander I w *Wojnie i pokoju* postacią zbliżoną do Pyrrusa, jednego z uczestników biegu organizowanego przez Prometeusza w tragedii Wiaczesława Iwanowa. Bieg z pochodniami w imię nowego ognia w tragedii-misterium naznaczony jest piętnem śmierci jako wertykalnego wzrostu, co koniec końców w sposób spekulatywny symbolizuje rewolucję (Gorczyca 2008: 81–83). Podobnym ogniem emanują u Tolstoja postaci chłopów-żołnierzy

⁶ Por.: *Wielka historia powszechna* Trzaski, Ewerta i Michalskiego, tom VI, Warszawa 1939. Z części opisanej przez M. Kukiela. Cyt. za: W. Łysiak, *Cesarski poker*, Warszawa 2007, s. 26.

⁷ Op. cit. 27. Cyt. za: A. Mickiewicz, *Paryski wykład XXV*, 17 maja 1842.

rzy skazanych na niepotrzebną śmierć. Z tą tylko drobną różnicą, że poświęcają się dla innego Prometeusza, który wykradł nielegalnie władzę (Gorczyca 2012: 102–103) – Aleksandra I.

Wena doprowadziła rosyjskiego cara i jego chłopów aż do Paryża, dając kolejną możliwość poznania cywilizacji europejskiej i określenia się w podzięce za to jako „żandarm Europy”.

Wcześniej, w miarę zbliżania się armii francuskiej do Moskwy, na wsi coraz częściej dochodziło do buntów. Na początku kampanii chłopci nie chcieli zgłaszać się do wojska, które niszczyło i paliło gospodarstwa i wioski, podpałało stogi, pola porośnięte zbożem i wszystko inne, co mogło sapać. Tego rodzaju scytyjskie rozstrzygnięcia Tołstoj lekceważy, stawiając na wysokie morale chłopca-żołnierza. Dostrzega w bitwie pod Borodino na jego twarzy zewnętrzne i wewnętrzne „impresje ogniove”.

Nie zlekceważy Scytów trzydzieści lat później Walery Briusow, modląc się do nich o rewolucję, tak jak Tołstoj do swego cara-chana o możliwość wydania *Wojny i pokoju*.

Wielu chłopów zakładało, że jeśli wezmą udział w wojnie, zostaną nagrodzeni osobistą wolnością⁸. Szlachta w większości niechętnie oddawała chłopów w szeregi milicji. Byli ścigani, aresztowani jako uciekinierzy i okrutnie karani przez swoich panów. Car włożył wiele wysiłku w kształtowanie postaw społeczeństwa. Wśród chłopów rozpuszczano pogłoski, że Napoleon nawróci wszystkich na katolicyzm. Mówiono, że Napoleon sprzymierzył się z historycznymi wrogami Rosji, ponownie zamierzając odebrać niektóre obszary Świętej Rosji (Zamoyski 2007: 321–326). Koniec końców skłoniono chłopów do zbiorowego stawania w obronie kraju. Do milicji powołano 480 tys. mężczyzn, z czego 280 tys. wzięło czynny udział w walce.

Nadzieje na wolność za udział w walce przeciw Napoleonowi okazały się jednak płonne. Np. bunt 3 pułku milicji w Tule, kiedy wycofujący się Napoleon był już w Wilnie, rozszerzył się na inne garnizony regularnego wojska. 300 uczestników buntu skazano na przemarsz między rzędami uzbrojonych w kije żołnierzy, co skończyło się ich śmiercią (Zamoyski 2007: 543).

⁸ Chłopi polscy, którzy po I rozbiórce znaleźli się pod panowaniem rosyjskim, po 1795 roku (III rozbiór), poddani zostali jeszcze większej eksploatacji. Byli pociągani do wieloletniej służby wojskowej, tak zresztą jak w innych częściach rosyjskiego cesarstwa. Po 1815 roku w Królestwie Polskim chłopcy zostali poddani nadzorowi ze strony administracyjnej i interwencjom wojskowym celem wymuszania wypełniania świadczeń (por.: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009/2010, s. 421–423).

Inwazja francuska zmieniła postawę tych chłopów, którzy jej doświadczyli czy to jako partyzanci, członkowie milicji, czy jako poborowi żołnierze. Sprawiedliwość wymagała, aby zostali wolnymi, aby udział w wojnie został w jakiś sposób uznany (Zamoyski 2007: 542). Najbardziej byli rozżaleni żołnierze wcieleni do armii w 1812 roku. Manifest, w imię którego powołano ich do wojska, stwierdzał wyraźnie, że gdy tylko nieprzyjaciel zostanie wygnany, uzyskają prawo powrotu do swych rodzin. Wrócili do Rosji dopiero po trzech latach. Podczas marszu do Paryża zobaczyli na własne oczy, że chłopci we wszystkich mijanych krajach cieszą się nie tylko wyższym poziomem życia, lecz również takim zakresem wolności, o jakim mogli tylko marzyć (Zamoyski 2007: 544).

Marzenie Płatona Karatajewa w tym sensie jest tolstojowską reprezentacją świata Rosji początku XIX wieku opartą na u-toposach wywodzących się z tradycji staroruskiej łączącej bizantyzm z mongolizmem – tradycji, w której władca jest darczyńcą sprawiedliwości i wolności, który opromienia dusze swoich poddanych, zsyłając ich na pewną śmierć w związku ze swoją umiejętnością „łudzenia drugich”.

Ten rodzaj akceptacji samodzierzcy potwierdzi Lew Tołstoj trzydzieści lat później w *Zmartwychwstaniu* bez względu na to, czy tak się przejął myślą o niesprzeciwianiu się złu przemocą, czy też nie:

– *Wy mnie skazecie, jeśli by car 'skazał, czto by ziemlu otobrat' ot pomieszczikow i razdat' kriestjanam ... Kak by wy sdzielali?!*

– *Kak sdzielali? Razdzielili by wsiu po duszam porownu, czto muzyku, czto bari-nu, – skazał piecznik, bystro podnimaja i opuskaja browi* (s. 195).

Autorytet samodzierzcy funkcjonuje w ostatniej powieści Tołstoją zupełnie podobnie jak w opowiadaniu Płatona Karatajewa o sprawiedliwej decyzji cara. Car w *Zmartwychwstaniu* jest ostatnią instancją, która wydaje sprawiedliwy wyrok w sprawie Masłowej i tym samym pomaga Niechludowowi łącznie z Biblią oczyścić się z grzechu. Trudno w tej sytuacji nie twierdzić, że starzec z Jasnej Polany do końca swego życia ogrywał u-topos władzy cara od Boga, adaptując jednocześnie, jeśli chodzi o swój kult chłopstwa, idee słowianofilów z lat trzydziestych XIX wieku i narodników z lat siedemdziesiątych, którzy przekonywali, że egalitarne zwyczaje wspólnoty mogą służyć za wzór socjalistycznej i demokratycznej przebudowy społeczeństwa i liczyli, iż w chłopach znajdują sojuszników swej rewolucyjnej sprawy. Od słowianofilów wzięł Tołstoj przede wszystkim przekonanie o moralnej wyższości rosyjskiej wspólnoty wiejskiej nad zachodnią organizacją społeczną (Figes 2010: 76). Sprawiedliwym opiekunem tej wspólnoty, świętym i nieodpowiedzialnym był

zawsze dla Tołstoja car. Zresztą nie Tołstoj pierwszy wprowadził tego rodzaju u-topos do literatury rosyjskiej i historii Rosji. Jego ojcem był Aleksander Puszkina przede wszystkim w *Borysie Godunowie* (Iwan Groźny), *Córce kapitana* (Katarzyna II) i *Zamieci* (Aleksander I). W *Córce kapitana* Puszkina posłużył się znaną i używaną np. przez Quentina Durwarda Scotta metodą przedstawiania władcy incognito (Pollak 1973: 73)⁹, polegającą na tzw. przytoczeniu. Wplatając historię z carycą Katarzyną II, która ratuje życie młodemu Grieniowowi, niesłusznie oskarżonemu przez Szwabrina za kolaborację z Pugaczowem, oddał należny trybut oficjalnym wymaganiom. Z kolei w *Zamieci* losy Burmina i Maszy Puszkina uzależnił od zwycięskiego Aleksandra I i jego armii triumfalnie powracającej w 1814 roku z Paryża. Minęło zatem niechętnie nastawienie wobec Aleksandra jako ojcobójcy dobitnie wyrażone w odzie *Wolność*.

Wierny w podstawowych sposobach kreowania portretu samodzielnicy swemu poprzednikowi, Aleksandrowi Puszkiniowi, Lew Tołstoj kontynuował jednocześnie, jeśli chodzi o mitologizację chłopca, osiągnięcia swego krewnego, Aleksego Konstantynowicza Tołstoja, który w *Księżcu Srebrnym*, często uwypuklał związek Srebrnego (według „wizji” fligel-adiutanta Aleksandra II, jako protoplasty Romanowów) z kategorią lud i umiejscawiał go, inspirując się osiągnięciami słowianofilów, w świecie byliny. Aleksey Tołstoj usiłował w *Księżcu Srebrnym* tworzyć przesłanki do rozumienia elementu rustykalnego jako tworzącego wartości pozytywne. W ten sposób kreował utopijny świat rzekomej harmonijności między ludem i carem (Gorczyca 2012: 154).

Interpretowana przez Tołstoja w *Zmartwychwstaniu* myśl o sprawiedliwym podziale ziemi, której autorem jest car, nawiązuje do społecznej koncepcji Platona twierdzącego, że w świetle czystych idei istnieje wieczne Dobro i wieczna Sprawiedliwość. Prawo było wszędzie wyrazem życzeń i interesów najsilniejszej w danej chwili partii – stawało się funkcją władzy. Sprawiedliwość stawała się równoznaczna z tym, co przynosi korzyść silniejszemu (Szacki 2000: 125).

W utopii ładu wiecznego, jaką stara się skonstruować Tołstoj w *Wojnie i pokoju*, chłop jako emanacja Dobra Wspólnoty (miru), świętości i nieodpowiedzialności cara przed prawem, posługuje się ogniem Prometeusza, który używany bywa do najdziwniejszych rzeczy (Kowalska 1987: 58). Ścisłej mówiąc, Tołstoj „bezwiednie wkłada” do ręki chłopów,

⁹ Cyt. za: J. Cendrzak, J. Micek, *Rozumienie kategorii 'car' przez Aleksandra Puszkina w *Córce kapitana* i *Zamieci**, [w:] *Topos władcy w kulturze Rosji*, pod red. W. Gorczycy, Bielsko-Biała 2009, s. 41–44.

zasiedlających położone niedaleko od Kijowa tereny, pochodnię z obrazu Jana Cossiersa *Prometeusz* przedstawiającego Prometeusza zgodnie z kanonem mitu greckiego jako złodzieja. Problem w tym, że mit grecki nie znalazł w kulturze rosyjskiej należytej mu interpretacji, jeśli chodzi o jego wartości antropologiczne (Gorczyca 2008: 13–18)¹⁰. Niezmiernie wdzięczni swemu znamienitemu magnatowi czasów Katarzyny II, staremu grafowi Bezuchowowi (Thompson 2000: 154), chłopci żyją w warunkach, które nie pozwalają dziś zapomnieć, że bardziej wielopostaciowe jest zło od dobra (Kowalska 1987: 86). Eksporterem tego zła jest Tolstoj, który profanuje *Wyspę szczęśliwą* Tomasza Morusa. Do dóbr tych przybywa wiosną 1807 roku syn grafa, Pierre Bezuchow:

Imienija, w których on nie bywał jeszcze, byli odno żywiopisnieje drugogo, narod wiezdie przedstawiłsja błogodienstwujuuszczim i trogiatielno-błagodarnym za sdielannyje jemu blagopołuczija.

Wo wsiech imienijnach Pjer widiel swoimi głazami po odnomu planu wozdwi-gawszyjesia i wozdwiwnutyje uże kamiennyje zdanija bolnic, szkol, błogodielen, kotoryje dołżny byli byt' wskorom wriemieni otkryty (I, s. 448).

Tolstoj wprowadzając amplifikację cząstki *blago*– buduje swą utopię na micie, który jest wyrazem świadomości zbiorowej, ukształtowanej przez rosyjskiego samoderżcę i opartej na fałszywym przekonaniu. W tym sensie ów mit może być porównywany, jak pisze Joanna Ślósarska, do utopii projektującej określone cele i wartości, które do tej pory, śmiejem twierdzić, są jeszcze przyjmowane w dobrej wierze jako wartości pozytywne.

Skonfrontujmy te „wartości” z kwestiami moralno-prawnymi i oceńmy je z punktu widzenia wkładu pracy zwykłego człowieka funkcjonującego na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów do 1793 roku, tj. do II rozbioru Polski dokonanego przez Katarzynę II. Zerwanie przez carycę, była księżniczkę szczecińską, Zofię Anhalt-Zerbst, rządząca przy pomocy faworytów i wydająca na ten cel miliony rubli w złocie, „wieczystego” pokoju Grzymułtowskiego, zaprzysiężonego we Lwowie przez króla Polski Jana III Sobieskiego i obowiązującego w Europie prawa opierającego się na zasadzie *pacta sunt servanda*, dało właśnie powód Tolstojowi do mówienia o *imienijnach, kotoryje byli odno żywopisnieje drugogo*.

¹⁰ Por.: Wiersze „mitologiczne” Puszkina są wierszami o literaturze i można je określić jako programowe. Nie mamy w nich do czynienia z interpretacją mitu, w którą mogłaby być wpisana aktywność znaczeniowótórcza odbiorcy. Zestawienie elementów dokonuje się w nich na zasadzie quasiasocjacji.

Autor *Wojny i pokoju* na temat ziem włączonych bezprawnie przez Katarzynę II do Rosji mówi tyle, ile można znaleźć w *Geograficznym encyklopedycznym słowniku*¹¹: Starokonstantinow, gorod (s 1796), r.c. w Chmielnickoj oblasti, Sach. komb-t, 3–9 suchogo mołoka. Osn w 1525. Tołstoj jest w sensie „kartograficznym” prekursorem tego rodzaju informacji.

Jak donosi *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wieś Kołyszynce jej właściciel, książę Konstantyn Ostrogski, wojewoda kijowski, na mocy przywileju Zygmunta Augusta z dnia 26 marca 1561 roku zamienił na miasto, i od swego imienia nazwał Konstantynowem. Nazwę dzisiejszą (Starokonstantynów – uzup. W.G.) miasto przyjęło później dla odróżnienia od nowo wzniesionego miasta Konstantynowa (w powiecie lityńskim).

W roku 1583 książę Konstantyn Ostrogski płaci: z kramarzów 9 gr, z rzeźników 8, z solenników 6, z piekarzów 10, z dudarczów 3, z piekarzów 12, z słodowien 5, ze rzemieślników 19, kół wodnych 1 stępe. W 1563 pobór wynosił 533 floreny¹² – z rzeźników, z rzemieślników, z piekarzów, luźnych, z ogrodów, z dudarczów, z sług żydowskich, z kół, z czopów, z komorników, z przekupniów, słodowin 71 fl. 22 gr; czopowe per arend. 400 fl. (t. XI: 257–259).

Jak wynika z powyższego, na terenach, którymi dysponował, według Tołstoja, ojciec Pierra po 1793 roku, już ponad dwieście lat wstecz życie gospodarcze kwitło, a książę Konstantyn Wasyl Ostrogski, właściciel olbrzymich dóbr na Wołyniu i Ukrainie, był gospodarzem co się zowie i odprowadzał do kasy państwowej całkiem solidny grosz. Jego ojciec, książę Konstanty Ostrogski, zwycięzca spod Orszy, w 1514 roku zabiegał o zacieśnienie związków Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską, a syn Konstantego Wasyla Ostrogskiego, książę Janusz Ostrogski,

¹¹ *Geografический энциклопедический словарь*, Moskwa 1983, s. 406.

¹² Floren – jednostka monetarna powstała ok. 1500 r. – odpowiednik w srebrze złoto dukata, równy 30 groszom – w zaborze rosyjskim zwyczajowe określenie kwoty 15 kopiejek. Por.: Waluty <http://klubue.3lo.pl/index.php?optio...view+article&id+54&Itemid+89>. Pod koniec XIV wieku para butów kosztowała od 4 do 12 groszy, para kurcząt 1 grosz. Kazimierz Wielki wyznaczył w kopalniach wielickich płace roczne: sztygarowi 84 grosze, łucznikowi i kucharzowi po 48 groszy, kuchcie, odźwiernemu, palaczowi i posługiwaczowi po 24 grosze oprócz odzieży letniej, zimowej i obuwia. Por.: Encyklopedia staropolska/Czas http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Grosz. W ten sposób książę Konstanty Ostrogski mógłby w 1563 roku wypłacić pensje około 270 wielickim sztygarom w wirtualnym czasie przeszłym, albo, jak kto woli, utrzymać kopalnię w Wieliczce.

był przeciwny popieraniu sprawy Dymitra Samozwańca (*Encyklopedia* 2007, t. 4: 551).

W tym czasie, kiedy Pierre odwiedzał „swoje” włości położone w guberni kijowskiej, marszałkami powiatu starokonstantynowskiego byli: Malczewski Ksawery, herbu Habdank (1807), Muszyński Erazm, herbu Ogończyk (1809–1811), Szuszkiewicz Kalasanty, herbu Własy (1812). Można by rzec, że Pierre „widział na własne oczy” doskonałość przedsięwzięć swego ojca, tak jak to widział Symeon Połocki w odzie na cześć cara Aleksego Michajłowicza. Car wybudował w Kołomienskom rezydencję letnią z drzewa, które jakkolwiek cedrowym nie było, wyglądało, według Połockiego, jak cedrowe (*kiedrowo, istinno to słowo*). „Widział” zatem Pierre to, o co zabiegali polscy marszałkowie i teraz i kiedyś.

Mimo wywłaszczeń i okrucieństw, jakich dopuściło się wojsko rosyjskie, wiele z tradycji gospodarskich polskich na tych ziemiach pozostało. Szkoła tylko w tym, że marszałkowie płacili z rzeźników, pieczników i z kół do szkatuły carskiej, której wiernym poddanym był stary graf Bezuchow.

Dodać tutaj jeszcze można, iż w czasie, kiedy Lew Tołstoj pisał swoją epopeję, w 1866 roku w powiecie starokonstantyńskim zebrano 1540 pudów chmielu, przemysł fabryczny był reprezentowany przez 47 fabryk. Funkcjonowały tutaj 2 cukrownie i 13 gorzelni, były 2 szpitale w mieście i przy fabrykach w Kusiłowie i Frydynówce (t. XI: 258). Trudno w tej sytuacji ulec mi jako Polakowi, a nie Chińczykowi czy Amerykaninowi, bo na angielski i chiński *Wojna i pokój* była tłumaczona, wizji szczęścia, jaką opromienia Tołstoj czytelnika rosyjskiego i światowego zarazem i być przekonany, że *wozdwigawszyjesia i wozdwignutyje uże kamiennyje zdania bolnic ...* to wynik zapobiegliwości grafa Bezuchowa, wiernego poddanego Katarzyny II.

Wypadałoby, kończąc ten fragment rozważań, przypomnieć, jakie ziemie Rzeczypospolitej zostały wcielone do Rosji w wyniku II rozbioru:

„Rosja zabrała tereny stanowiące resztę województwa połockiego, skrawek wileńskiego, wschodnią część mińskiego, wołyńskiego, brzesko-litewskiego, nowogródzkiego oraz województwa: kijowskie, braclawskie i podolskie, w sumie 280 tys. kilometrów kwadratowych i 3 miliony mieszkańców” (Topolski 2003: 181).

Sumując, można rzec, iż utopia chłopska Tołstoja w *Wojnie i pokoju* to nic innego jak imbecyizm moralny autora. Stanisław Lem stwierdza, iż pytać o człowieka poza kulturą to tyle, co pytać o rzekę poza jej brzegami. Lem nie wahał się łączyć elementów utopii z ostrzegawczą wizją antyutopii (Kowalska 1987: 79).

Nie zawaham się i ja. Wskażę wszakże inny sposób antycypacji antyutopii przez Tolstoja, bo związany z pytaniem o „rzekę poza jej brzegami”. Tolstoj łączył w swojej koncepcji „miru” idee słowianofilskie, które miały nie dopuścić do rewolucji i narodnickie, które zabiegały o rewolucję. W konsekwencji, tego rodzaju eklektyzm, tudzież pochwała faktu, że „narody ruszyły ze wschodu na zachód” doczekała się „antyutopii”, tj. utopii rewolucyjnej w wersji opracowanej przez Włodzimierza Sołowiowa, Walerego Briusowa, Wiaczesława Iwanowa i Aleksandra Błoka.

Utopia ta, nasycona elementem scytyjskim i panmongolskim i specjalnie dostosowanym do tych „idei” mitem greckim oraz wspomagana heroicznie czasem Aleksandra Macedońskiego, wykorzystywała cichą aprobatę Tolstoja, jeśli chodzi o zastosowanie w wojnie 1812 roku taktyki spalonej ziemi. Z taktyką tego rodzaju zetknął się król perski Dariusz I, kiedy wkroczył po przejściu Bosforu na stepy scytyjskie (przyczarnomorskie). Ustąpił dlatego, że Scytowie nie dbali o miasta, ponieważ ich nie posiadali. Rosjanie takie miasta posiadali i je palili. Passus perski i scytyjski oraz grecki wiążący się z bitwą pod Maratonem jest brzegiem (brzegami właściwie), o który zapytałby Stanisław Lem w kwestii domniemanego zwycięstwa Aleksandra I. O to pytam i ja. Odpowiedź jest prosta. Taktyka walki, status wyższego i niższego oficera rosyjskiego nie miały w wojnie 1812 roku nic wspólnego z taktyką Miltiadesa, statusem hoplity ateńskiego (warstwa średnia, stan szlachecko-rycerski – umiał czytać, a w armii rosyjskiej żołnierz-chłop analfabeta) oraz przede wszystkim z biegiem pierwszego maratończyka, który uratował Ateny – ówczesną i dzisiejszą stolicę kultury europejskiej (Gorczyca 2004: 5–8). Cywilizacja rosyjska miała zawsze kłopoty ze statusem rycerza, który nie miał szans zafunkcjonowania ani w czasie niewoli tatarsko-mongolskiej, ani w czasie rządów Iwana IV Groźnego. Cywilizacyjne zapędy „aziatca”, Piotra I, nie mogły okraszyć np. polską tradycją prowadzenia walki wojska Aleksandra I, dowodzone przez oficerów rosyjskich, nie tylko dlatego, że prezentowali oni o wiele niższy poziom w sensie wyszkolenia taktycznego i motywacji do walki. Przede wszystkim dlatego, że bronili systemu satrapii orientalnej. Mięsem armatnim w tego rodzaju strategii był przede wszystkim chłop rosyjski, „oddany” swemu carowi i walczący za niego.

Stąd też Walery Briusow poszukiwał „protoplasty” swego „cara” wśród satrapów i znalazł go w „osobie” króla perskiego Assargadona oraz króla dwóch satrapii, macedońskiej i perskiej, Aleksandra Macedońskiego. Briusow, tworząc „utopię” scytyjską, tworzył ideologiczne i magiczno-mityczne zarazem podstawy nowej utopii – rewolucji, na czele której miał stać Wielki Mistyfikator – Włodzimierz Lenin.

Wojna i pokój Lwa Tolstoja, płynie między dwoma brzegami. Na jednym z nich znajduje się spalona trawa – efekt myślenia i działania cara oraz jego dowódców, na drugim trawa, która nie ma szans wykiełkować z „kolektywnych” źródeł miru, ponieważ jest on jest utopią. Ani pierwszy, ani drugi brzeg nie przedstawiają większych wartości.

Tendencyjnie odczytany przez Tolstoja topos miru słowiańskiego, nie ma nic wspólnego z utopią romantyczną pierwotnego gminowładztwa, jaką opracował Joachim Lelewel czy z utopią estetyczną Cypriana Kamila Norwida. Wcześniejsze początki mesjanizmu polskiego wynikają z przejmowania starotestamentowego pojęcia „narodu wybranego” przez pisarzy epoki odrodzenia (S. Orzechowski), baroku (W. Kochowski, W. Dembołęcki) i epoki Oświecenia/Romantyzmu, np. mistyczne proroctwo księdza Marka z lat konfederacji barskiej (Tokarczyk 1995: 36–37). Adam Mickiewicz wyprowadził tezę o słowiańszczyźnie pierwotnej jako kolebce wolności i sprawiedliwości z myśli Lelewela. Zbijał jednocześnie hipotezę o istnieniu prehistorycznej jedności plemiennej Słowian i przeciwstawiał się wyprowadzanym z niej koncepcjom związku Słowian pod przewodnictwem jednego ludu (tak jak słowianofile, a później Wł. Solowiow – uzup. W.G.), opowiadając się za braterstwem niezawisłych ludów słowiańskich. Mówił o odrębności „ducha” polskiego i rosyjskiego (Straszewska 1990: 104). Natomiast, jeśli chodzi o Rosję, to starotestamentowy topos odnosić należy przede wszystkim do władcy. Mocno zakorzeniony w *Żywotach* Aleksandra Newskiego i Dymitra Dońskiego (Buława 2010: 73–90) oraz w *Listach* Iwana Groźnego, odcisnął swe mocne piętno na *Wojnie i pokoju*, promując cara Aleksandra jako świętego, sprawiedliwego Mojżesza i walecznego Dawida.

Źródło odrodzeniowe i barokowe, z którego bierze początek topos „narodu wybranego”, jest Rosji obce z tego podstawowego powodu, że odrodzenia i baroku na Rusi nie było. Obce także musi jej być mistyczne proroctwo księdza Marka z tej choćby racji, że żołdaci Katarzyny II wykopaliby oczy w kościele Horsztyńskiemu, a Kazimierz Pułaski zwyciężył Suworowa pod Lanckoroną. Centrum mesjanizmu polskiego – pojęcie wolności – Rosji jako imperium prowadzącemu równoległe z kampanią napoleońską wojnę zaborczą na Kaukazie, z Turcją i w Finlandii – nie dotyczy.

Topos starotestamentowy, który identyfikować można już w homilii mnicha Hilariona *O zakonie i lasce* – książkę Włodzimierz Wielki jako Dawid, książkę Jarosław Mądry jako Salomon – wzmocnił się w epoce Iwana IV Groźnego i, jak widać, przetrwał do czasów *Wojny i pokoju*. W polskim romantyzmie znalazł ów topos zupełnie inną prefigurację, tę

mianowicie, iż został odniesiony do „króla Piasta jako Kmiecia” w transformowanej przez Juliusza Słowackiego scenie ze Starego Testamentu „Gościna Abrahama”¹³. Ten rodzaj „mariażu” znalazł także miejsce u Artura Grottgera, na obrazie *Chłop i szlachta* w czasie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego (cykl *Warszawa I – 1861*).

Norwid za uniwersalna formę poznania przez aproksymację uznawał parabolę, tj. kategorię przynależną do sfery sztuki – integrował kategorię piękna z kategoriami prawdy, a obie – z kategoriami dobra. W *Fortepianie Szopena* (1865) zachwyt poety nad geniuszem Szopena zamyka się w aluzjach do wielkiej sztuki antyku (Fidiasz, Dawid, Ajschylos), a sięgająca doskonałości peryklejskiej sztuka Szopena czyni Polskę „Polską przemienionych kołodziejów” (Straszewska 1990: 240).

Pisany rok po upadku powstania styczniowego wiersz Norwida należy odnieść w tym miejscu, za Ewą Thompson do fragmentu listu Lwa Tołstoja do Afanasija Feta pisanego niebawem po wybuchu postania styczniowego w Polsce: „Czto wy dumajecie o polskich dziełach? Wied’ dieło to płocho, nie pridiotsia li nam s wami i s Borisowym snimat’ opiat’ miecz s zarżawiejszego gwozdzia?”¹⁴

Jak się ma do tego rodzaju „aktywności” pisarza jego koncepcja portretowania cara Aleksandra I jako miłującego swój naród? Ano tak, iż jego wszechpotęga ustępuje pokorze, car staje się „żebrakiem”, częścią Świętej Rosji, zbliża się bezpośrednio do swego ludu. Nie inaczej postępował Iwan Groźny, ustalając w ten sposób „twarde postępowanie władcy” niemające nic wspólnego z „Kmieciem Piastem”.

Tołstojowska koncepcja „wyrażania treści” w czasie, kiedy Norwid pisał *Fortepian Szopena*, wykazuje wyraźne predylekcje w kierunku posługiwania się symbolem spekulatywnym, który funkcjonuje przede wszystkim na rzecz władcy i „świeci” bez względu na to, czy ogień zabija, niszczy, czy też rozświetla po prostu ciemności nocy. Jest zasłoną dymną unoszącą się nad spaloną ziemią i ukrywającą niepotrzebnie jej rany.

¹³ Por.: *Kmieć Piast przed chatą dobrego wieczora/Używał, stary Kmieć, pełny dobroci;/ A wtem skrzygnęła domowa zaporą/ I weszli do wrót aniołowie złoci./ Wnet przed nimi stół, stągiew miodu spora,/ Pełno mięsiwa i mącznych lakoci./ Pełno owoców rozsypano różnych/ Duchów przyjęto jadłem – jak podróźnych.* J. Słowacki, *Król-Duch*, 3,1,9-16. Cyt. za: Wł. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2006, s. 951.

¹⁴ L. Tołstoj, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 61, Moskwa 1953, s. 17. Cyt. za: E. Thompson, *Trubadurzy imperium*, op. cit., s. 163.

Bibliografia

- Baczkowski, M.: *Kontynent europejski w latach 1789–1850*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 9. *Świat w latach 1800–1850*, pod red. A. Chwalby, 2006, s. 258–462.
- Bardach, J. – Leśnodorski B. – Pietrzak M.: *Historia ustroju i państwa polskiego*, Warszawa, 2009/2010.
- Figes, O.: *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, przeł. Wł. Jeżewski, Warszawa, 2010.
- Buława, K.: Topologiczny sens *Żywota Aleksandra Newskiego* oraz *Słowa o życiu i śmierci wielkiego księcia Dymitra Iwanowicza, cara ruskiego*, *Studia Slavica XIV*, Ostrawa/Opole 2010, s. 73–90.
- Geograficzeskij encyklopediczeskij słowar'*, Moskwa, 1983.
- Gorczyca, W.: *Briusow * Iwanow * Gumilow. Prawdy o micie symbolu i historii*, Bielsko-Biała, 2008.
- Gorczyca, W.: *Iwan IV Groźny. Portret kulturowy władcy*, Bielsko-Biała, 2012.
- Gorczyca, W.: *Maraton – wieczne wyzwanie*, Bielsko-Biała, 2004.
- Kowalska, A.: *Od utopii do antyutopii*, Warszawa, 1987.
- Łysiak, W.: *Cesarski poker*, Warszawa, 2007.
- Nieć, G.: *Rosja w XVIII wieku*, [w:] *Wielka historia świata*, t. 8. *Świat w XVIII wieku*, pod red. P. Franaszka, Kraków, 2006, s. 275–326.
- Ochmański, J.: *Dzieje Rosji do 1861 roku*, Warszawa, 1980.
- Panejko, J.: *Geneza i podstawy samorządu europejskiego*, Paryż (Bibl. Sejmowa), 1926.
- Pollak, S.: *Przedmowa do: A. Puszkina, Opowieści*, Wrocław, 1973.
- Szacki, J.: *Spotkania z utopią*, Warszawa, 2000.
- Straszewska, M.: *Romantyzm*, [w:] *Literatura polska. Romantyzm. Pozytywizm*, Warszawa, 1990, s. 5–264.
- Szylnik, L.: *Czarne dziury historii Rosji*, przeł. M. Leczycka, Warszawa, 2011.
- Świętochowski, A.: *Utopie w rozwoju historycznym*, Warszawa, 1910.
- Tokarczyk, R. A.: *Polska myśl utopijna. Trzy eseje*, Warszawa, 1995.
- Topolski, J.: *Historia Polski*, Poznań, 2003.
- Walicki, A.: *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa, 2002.
- Walicki, A., (Wybór i przekład) *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, t. I, Warszawa, 1965. (Tamże, A.P. Szczapow, *Wiejska wspólnota gminna*, s. 5–19, przeł. A. Walicka).
- Wielka historia powszechna Trzaski, Ewerta i Michalskiego*, t. VI, Warszawa, 1939.
- Zamoyski, A., *1812. Wojna z Rosją*, przeł. M. Roniker, Kraków, 2007.

Źródła internetowe

- <http://www.kk.pl/piont/przemysl/dzieje/rus/unia.html>
Chłopi. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ch%C5%82opi>
<http://wikibooks.org/wiki/historiaadministracji/Rosja-XVIIwiek>
<http://lewicowo.pl/vara/viewpub/tid/2/pid/50>

http://pl.wikibooks.org/wiki/historia_administracji/Rosja_XVIIIwieku

<http://klubue.3lo.pl/index.php?option=...view+article&id+54&Itemid+89>

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Dostępny w:

http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik_geograficzny/Tom_XI/259

http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Grosz